Jef

Michał Bajor

Nie Jef, nie jesteś sam
I wierz mi, robisz błąd
Gdy tak rozpaczasz, że
Kolejna z twoich dam
Tleniona zołza bląd
Puściła w trąbę cię
Jef, sam nie jesteś, nie
I wierz mi, że to wstyd
Gdy ronisz gorzkie łzy
Że to półkurwie złe
Wymalowane zbyt
Wypchnęło cię za drzwi
Więc nie rób dłużej
Pośmiewiska z siebie
Dla zgorszonych mam i cioć
Z chodnika wstań
Spadamy stąd
Spadamy, Jef
Chodź, chodź

Chodź, mam jeszcze parę stów
Pójdziemy przepić je
Niedrogie bistro znam
Chodź, gdy stracę parę stów
Też bracie nie martw się
Jak król mam kredyt tam
Będziemy tęgo jeść
Krewetki, frytki raz
Krewetki, frytki bis
I wino pić do dna
Gdy nie pomoże
To zmienimy lokal
Bo Madame Andre od dziś
Dziewczyny nowe ma
I świat się będzie śmiał
I zaśpiewamy znów
Jak kiedyś, ile sił
Jak gdybym forsę miał
Jak gdybyś młody był

Nie Jef, nie jesteś sam
Więc rozchmurz bracie twarz
I dźwignij cielsko swe
Wiem, że pod swetrem tam
Pęknięte serce masz
Że smutno ci i źle
Jef, Jef, nie gadaj mi
Że prosi serce twe
O ostateczny cios
Że czeka szyja twa
Na zaciśnięty sznur
Że tak swój skończysz los
Dokoła widzów moc
Niekiepskie kino ma
Za darmo z ciebie Jef
Więc wstawaj już
Spadamy stąd

Spadamy Jef
Psiakrew

Chdź, gitarę jeszcze mam
Dla ciebie błysną z niej
Płomyki jasnych nut
Chodź, piosenki takie znam
Co ulżą doli twej
Rozgrzeją serca lód
Sprawdzimy w banku
Kurs dolara USA
Skoczymy tam na mur
Gdy los ciut grosza da
Gdy smutny będziesz wciąż
Poradzę ci, psia mać
Co zrobić, żeby się
Rockefellerem stać
Znów zaśpiewamy tak
Jak gdyby każdy z nas
Na śmierć zapomniał już
Że kieszeń pusta
A parszywa starość tuż

Chodź Jef
Chodź
Jef
J. Brel, przekł. W. Młynarski

J. Brel

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!